
V
B
J
C

1

WESELE

OPERA W TRZECH AKTACH

Słowa St. Wyspiańskiego

muz. K. Rostworowskiego.

AKT Iszy

Andante

mf f f > > > > legato dolce f p

Allegro (za sceną)

p cresc.

Tenor (za sceną)

Zdobyłem se pa-wich piór Nastroiłem pawich piór

Tenor

Pawie pióra ła-dne Pawie pióra kra-dne,

Tenor

Postawię se pań-ski dwór!

Chór (za sceną)

Sop.
Alty

f Po sta-wię se pań-ski dwór!

Ten.
Basy

Ten.

(Słychać mocniejszy tupot tańczących)

Zdobędę se

f

Ten.

pań - ski dwór wywlekę se zło - ta wór

Ten.

Złota wór wy - sy - pię ludzi - skom przed śli - pie

Ten.

Na kupię se pa - wich piór....

Chór (za sceną)

Na kupię se pa - wich piór!...

Pan młody

Jakże ci tu na we-se-lu

Poeta

f *p*

Pan młody

A mnie się zdaje że patrzę na piękno i szczę-ście

Poeta

Zda-je mi się żem pan mło-dy

Pan młody

cu-dne Że nie moje to co mo-je Że nie mo-je to.

Pan młody

Wra- żenia wra- że-nia naj-szczer-sze

Poeta

To są takie niepo-ko-je!

dolce

Pan młody

Śpiewnik serdeczny kan-tycz-ki Całość w książce kom-plet ser- ca

f

Pan młody

Wszystkie spotkania naj-pięrw sze Wszystkie rozmowy w po- la I w o-gródku i we dwo rze

Pan młody

Aż do ślubu Do ko-bierca: komplet ser- ca.

più mosso

Kwartet za sceną

Panna młoda

Oh! mojeś ty! już nie mogł tań-co-wać, A nie

rall.

a tempo

Panna młoda: chciała bym ża-łować ju-tro Że dzi-siaj nie dosyć Jak dzi-siaj że nie dość wczora A-żem

rall. a tempo

słaba a żem chora I-no Że nie trza doktora i-no tań-ca

Pan młody: Ta-niec

più lento

Pan młody: jeden jak drugi jednaki A łańcuch taneczny dłu-gi Od rana aż do nocy

a tempo

Panna młoda: Tak ci mnie to granie tkliwi Bę- dziemy se siedzieć w zieleni Bę-

Pan młody: Po-czekaj będziemy szczęśli-wi Bę- dziemy se siedzieć w ziele-ni Bę-

rall. f p a tempo 8a

risoluto

Panna młoda: dziemy se siedzieć w ma-ju A gdy bę- dzie słońce i pogoda słońce i pogoda

risoluto

Pan młody: dziemy se siedzieć w maju A gdy bę-dzie słońce i pogoda słońce i pogoda

8a

risoluto

Panna młoda: Pój dziemy se razem do ogroda Pójdzie-my se razem do o-groda

Pan młody: Pój dziemy se razem Do ogroda Pójdzie-my se razem do ogroda

Pan młody: A gdy bę- dzie drobny deszczyk padać Drobny deszczyk padać Bę- dę ja ci

8a

Pan młody: o mi-łoś-ci gadać Będę ja ci o mi-ło- ści ga-dać.

Panna młoda
Będziemy se fijołecki smykać Fi-jołecki smykać I bę- dzie my

Pan młody
Będzie-my se fijołec-ki smykać Fi-jo-łec-ki smykać I bę-dzie- my

rall. (wybiegają)

Panna młoda
Ku sobie pomykać I bę- dzie- my ku sobie po- mykać!

(wybiegają)

Pan młody
ku sobie pomykać I bę- dzie my ku so-bie po- mykać!

Agitato

mf

cresc.

rall.

Dziennikarz
Mi-łość

f

cresc

ff

rall.

Allegro

Dziennikarz

farsą! A słyszę pół- szep- ty- mi

Allegro

Dziennikarz

To- ści Kłamstwo szczerość A widzę tu go-ści I mu-

Dziennikarz

zyki słyszę swoj-skie nasze To mnie

agitato

Dziennikarz

drażni i męczy i bo-li Czy my mamy jakie prawo do cze- go?

agitato

Dziennikarz

Czy my mamy jakie prawo f Żyć! My mo- tyle i swierszcze w niewo-li Pechugi zaczmieniyi tyć Z tru-

cresc - - - - - - - -

f p

p cresc - - - - - - -

Dziennikarz

-ciżny którą nas le-czą Itę dolę naszą ka-le-czą f widzieć i tru- pem

f

Dziennikarz

gnić!

f

Tempo poloneza

Poeta

p

Ta-ki mi się śni je dra-mat Groźny szumny po-su

Tempo poloneza

p

Poeta

wi - sty Jak po- lo- nez gdzieś zka- za - mat

cantabile

Poeta

Jęk i zgrzyt i wichrów świ- sty Mo-że przy tem

tr

cantabile

Poeta

wichrów gra- niu O jakiemś wielkiem ko- cha- niu

Poeta

Bo- ha- ter wzbro-i o- gni- sty Ktoś ja-

Poeta

-ko- by złom gra- ni- tu Zbroją świe ci zbroją

Poeta

Ty- ska Postać dawna, co raz bliż- ka Za-

Poeta

klę- ty u źró-dła sto- i I do mę- tów studni

Poeta

pa-trzy I prze-glą-da się we stu-dni A gdy

cresc*)

Poeta

wo- dy czerp-nie rę-ką To mu wo-da się za-

cresc

Poeta

rall. a tempo

f bru-dni > p A pragnie-nie zdroju mę-ką

3

f rall. > a tempo p

Poeta

U źró-dła jak by za-klę-ty Ta-ki ja-kiś

ff

f

(c) patrz partyję orkiestrową)

Poeta

pol-ski świę-ty

tr

ff tr cresc

tr

tr

*) W tej chwili żadnego rallentando. (wskazówka dla kapelmistrza).

Gospodarz

Dramatycz-ne! Bardzo pięknie U nas wszystko drama - tycz ne!

Gospodarz

A jak taki heros jęk- nie To po całej Polsce ję- czy

Gospodarz

To po wszystkich borach szu- mi To po wszystkich górach brzę- czy

Gospodarz

p A-le kto tam to zro- zu- mie pp A le kto tam to zro - zu - mie

p

pp

Poeta

Pochwalony! Oj-cze, ku-mie;

Dziennikarz

Po-chwa-lo-ny! Oj-cze, ku-mie;

Gospodarz

Po-chwa-lo-ny! Oj-cze, ku-mie;

Czepiec

Szczęść Wam Bo-że! Po-chwa-lo-ny!

Ojciec

Szczęść Wam Bo-że Po-chwa-lo-ny

Gospodarz

Ty-le gości od Kra-ko-wa

Ojciec

A bo to nich to rzecz nowa

Gospodarz

A! to dla nich nowe rzeczy

Ojciec

Co jest dla nas rzecz stara Imną się ta rządzą wiarą: Przypatrują się jak czarom

Poeta

Jak u siebie

Czepiec

Pan brat z miasta do nas znowu Jak się panu na wsi wi dzi?

f

p

Poeta

za pazuchą

Czepiec

Tu ta ła-dniej, tam to. brzy-dziej Z miasta- wymi to dziś krucho

mf

Czepiec

I no na wsi jesce du-sza, co się z fanta-zyją ru-sza

Gospodarz

Gdyby wam tak!

Czepiec

Nie powtó- rzyć! Jakby kiedy co do czego, myś-my

f

Czepiec

wi się nie od te- go I no któ-by chciał nas u-żyć

Czepiec

Ko sy wi-sam nad bo is kiem

Ojciec

To ście zawdy mocny pyskiem

Czepiec

I-no się na-patrzcie pię-ści Niech-no i-no kajśkie świs-nę

Gospodarz

Jak z tym ży-dem przy wy-bo-rze

Czepiec

To słychać jak w ziobrach chrzęści!

Czepiec

Te go Żyda było Jak go huknę w pysk Ju żem

Czepiec

myślał że się sto cył On się ino kruwiom za – mro-cył A nie

Gospodarz

Pojcie Ptaka wybierali?

Czepiec

Upadł bo był ścisk! A kiedy Ptok niech ta leci!

Poeta

Macież ta skrzy- dła te pta-ki?

Czepiec

Ptak ptakowi

Czepiec

nie jednaki Cłek Cłeko-wi nie do-równa Pon je taki, a jo

Czepiec

ta-ki! Jakby przyszło co do czego Wispan to my

Czepiec

tu goto wi My som swoi my som zdro-wi!

Poeta

Pokłoń cię się

Czepiec

Pon mi dwa ra-zy nie

Poeta

byle ko-mu Poszu kaj-cie króla Piasta!

Czepiec

powie Bo jo orzę grunt i ba-sta! Znam co kruk a co pę-dra-ki Bo jo orzę

Poeta

Mnie to tak coś gna po świe-cie!

Czepiec

grunt, i basta!

Czepiec

Kaj ta znów?

Ojciec

Nie ro zu- miecie Panu trza po- wietrza du żo..

ga

Allegro moderato

Poeta

Poeta

Jes-tem sobie pan, żórawiec! Zla tam jak się ma na la-to

Poeta

Bu-du-ję se gniaz-do z róż...

Poeta

Ciu tam sło-mę z wa-szych strzech Przy-sia-dam na ka-le-ni-ce

Poeta

Rozpa-tru-ję o-ko-li-cę: Da-le-ko, czy bliz-ko

più lento

Poeta

kurz... Ro-śnie wte-dy wszystko u mnie

rall

più lento

Poeta

Jak na próchnie, jak na trumnie Peł-no wszela- kie-go zie la

Poeta

tempo I°

Któ-re słoń-ca żar spo- pie- la

tempo I°

più lento

Poeta

A jak mnie kto w ser-ce zra ni Ostrz się tę-py w bie-dze zło-mi

più lento

Poeta

Czło wiek się na ból ła-ko-mi że ból swój że to są swoi U-

Poeta

cie ka wte-dy za mo-rze U-cie ka wte dy za-

p

Poeta

mo- rze! Jak tak sercem co za-tar-ga

Poeta

To o-sta-nie w sercu skarga Chcę mieć wtedy szumne Ło-że

Poeta

fal, gdzie szu-ka snu wgłę-bi-nie Snu wto-pie-li! Gnać! w prze-

Poeta

stwo- -rze!

Moderato

Czepiec

Weź pan so-bie żo-nę z prosta Duza scęścia małe kosta!

Moderato

Ojciec

Cie! cie! cie! panie sta-ro-sta

Ojciec

Wy by-ście ino swa-ta-li

Czepiec

marcato

Jo chcę

Czepiec

by się ludzie brali żeby się jako gar-nę-li

f

Czepiec

rall.

Że-by się tak w kupę wzięni To by się przecie nie dali!

rall.

Ojciec

Czegóż wy tak prosto z mosta

Ojciec

na panaśkie nastawali Pon pedzieli że żórawiec ptak powrotny?..

Czepiec

Pon? la-ta-wiec!

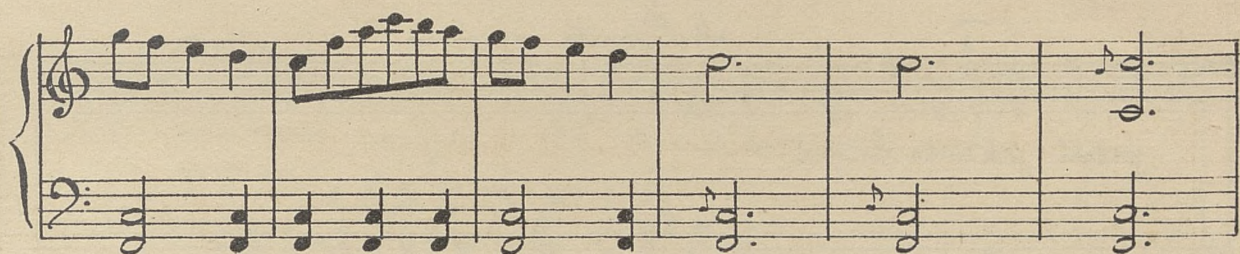
Tempo oberka
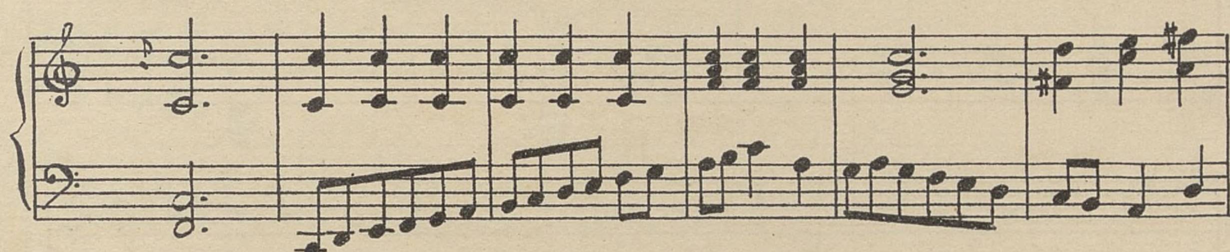
p
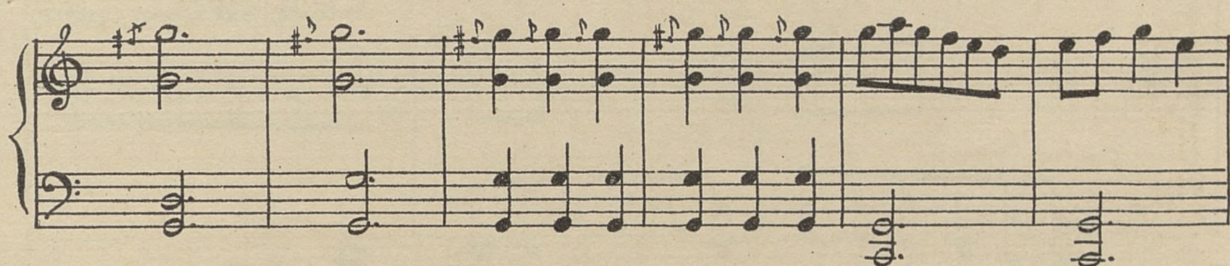
cresc.

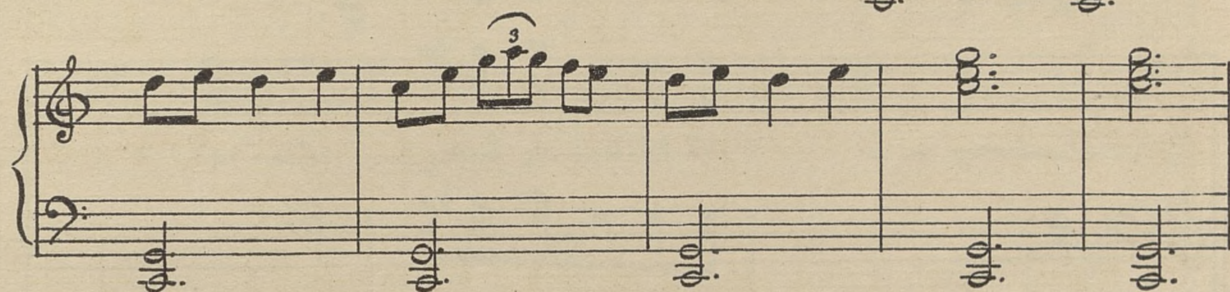
f

8a









Moderato.

Poeta
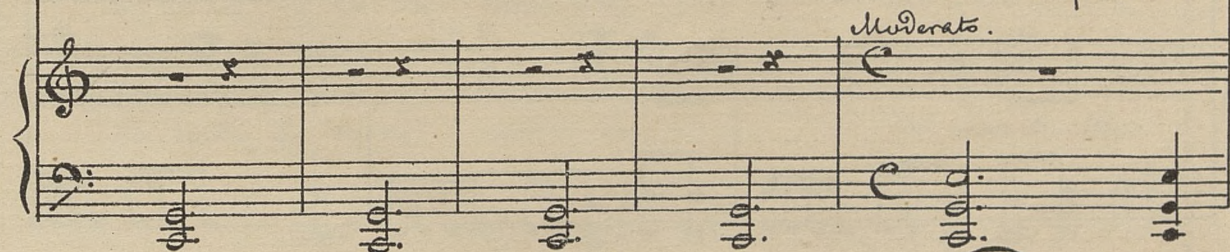
Jak się kłó-cą jak się ła-ją,

Moderato.

Gospodarz

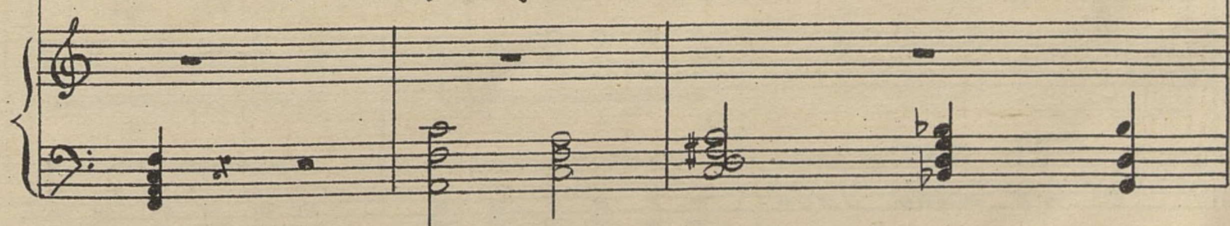
Ha! temperamenta

Moderato.



Gospodarz

grają! Temperament gra, zwycię-ża Tylko im przy-stawić o - rę-ża Za-



Andante maestoso.

Gospodarz

3

palni jak sucha sło_ma

mf

Gospodarz

Tak się w każdym z nas coś

Gospodarz

bu- rzy

Na ta-ką się burzę

zbie- ra

Gospodarz

Tak w nas ci- ska

pio-ru- na mi

Wre dziwnemi posta-

Gospodarz

cia - ni

Dawnym strojem dawnym

kro- jem

p

Gospodarz
A że sercem zawsze swo- jem To dawności tak z nami wal- czy

Poeta
Tak się w każdym z nas coś bu- rzy

Pan młody
Tak się w każdym z nas coś bu- rzy

Dziennikarz
Tak się w każdym z nas coś bu- rzy

Gospodarz
Tak się w każdym z nas coś bu- rzy Na taką się bu- rzę

Poeta
Na ta- ką się bu- rzę zbie- ra Tak w nas ci- ska

Pan młody
Na ta- ką się bu- rzę zbie- ra Tak w nas ci- ska

Dziennikarz
Na ta- ką się bu- rzę zbie- ra Tak w nas ci- ska

Gospodarz
zbie ra na bu- rzę Tak w nas ci- ska Tak w nas ci ska pio- run

Poeta: pioru na- mi Wre dziwnemi posta- cia- mi Dawnym strojem Dawnym

Pan młody: pioru na- mi Wre dziwnemi posta- cia- mi Dawnym strojem Dawnym

Dziennikarz: pioru- na- mi Wre dziwnemi posta- cia- mi Dawnym strojem dawnym

Gospodarz: na mi Tak wszyściska Wre dziwnemi posta- ciami wre dziwnemi Dawnym strojem dawnym

Poeta: stro- jem A ze sercem zawsze swo- jem To- dawność tak z nami

Pan młody: stro- jem A ze sercem zawsze swo- jem To dawność tak z nami

Dziennikarz: stro- jem A ze sercem zawsze swo- jem To dawność tak z nami

Gospodarz: strojem dawnym strojem A ze sercem zawsze swo- jem To dawność tak z nami

Poeta: wal- czy *f* Duch się w każdym po- nie wie- ra

Pan młody: wal- czy *f* Duch się w każdym po- nie- wie- ra

Dziennikarz: wal- czy *f* Duch się w każdym po nie wie ra

Gospodarz: wal czy *f* Duch się w każdym po nie- wie- ra

cresc. ..... *f*

Poeta
Że czasa-mi dech zapie-ra Takby gdzieś het gnało. gna- ło

Pan młody
Że czasami dech zapie-ra Takby gdzieś het gnało gna- ło

Dziennikarz
Że czasami dech za pie-ra Takby gdzieś het gnało gna - ło

Gospodarz
Że czasami dech za pie-ra Takby gdzieś het gnało gna - ło

Poeta
Takby się nam serce śmia - ło Do ogromnych wielkich rze - czy

Pan młody
Takby się nam serce śmia - ło Do ogromnych wielkich rze - czy

Dziennikarz
Takby się nam serce śmiało, takby śmiało Do ogromnych wielkich rze- czy

Gospodarz
Takby się nam serce śmiało, takby śmiało Do ogromnych wielkich rze - czy

cresc.

Poeta
p. A tu pospo li-tość skrze- czy A tu pospo li-tość tło- czy

cresc.

Pan młody
p A tu pospo li- tość skrze- czy A tu pospo li-tość tło- czy

cresc.

Dziennikarz
A tu pospo-li-tość skrze- czy A tu pospo li-tość tło- czy

p cresc.

Gospodarz
A tu pospo li- tość skrze- czy A tu pospoli tość tło- czy

p

cresc

Poeta: Wiąż w usta u-szy o - czy A *f* Duch się w każdym powie-ra

Pan młody: Wiąż w usta u-szy o - czy A *f* Duch się w każdym po-mie-wie-ra

Dziennikarz: Wiąż w usta u-szy o - czy A. *f* Duch się w każdym po-nie wie - ra

Gospodarz: Wiąż w usta u-szy o - czy A *f* Duch się w każdym po-mie - wie - ra

Poeta: Że czasami dech zapie-ra To Dawność tak z nami wal-czy

Pan młody: Że czasami dech zapie-ra To dawność tak z nami wal-czy

Dziennikarz: Że czasami dech zapie ra To dawność tak z nami wal-czy

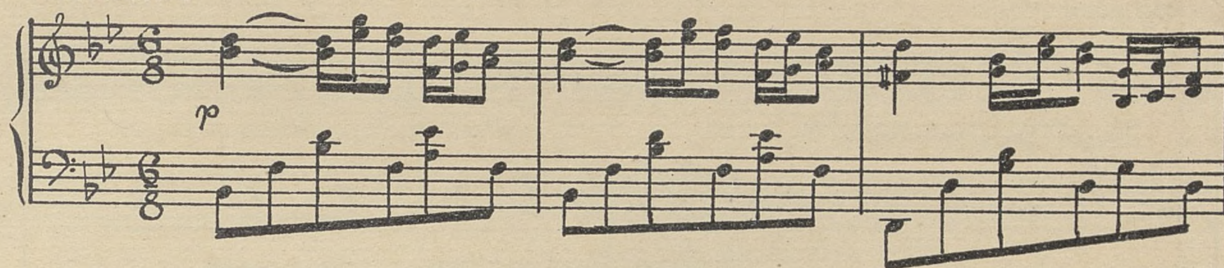
Gospodarz: Że czasami dech zapie ra To dawność tak walczy Tak się w każdym z nas coś

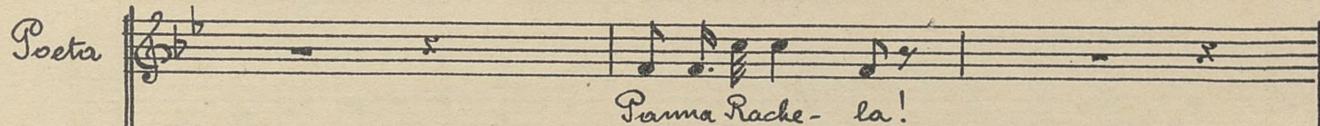
Poeta: Tak się w każdym z nas coś bu-rzy Na taką się burzę *ff* zbie - ra

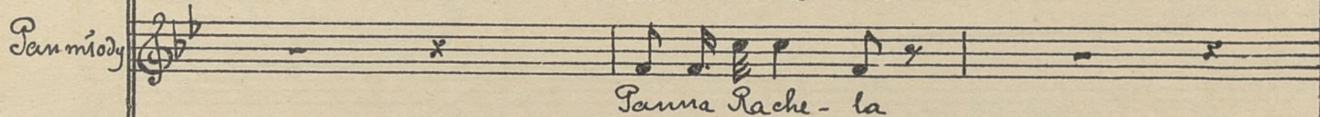
Pan młody: Tak się w każdym z nas coś bu - rzy Na taką się burzę *ff* zbie- ra
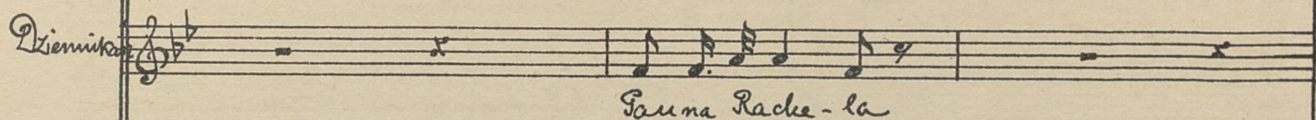
Dziennikarz: Tak się w każdym z nas coś bu- rzy Na taką się bu-rzę *ff* zbie - ra

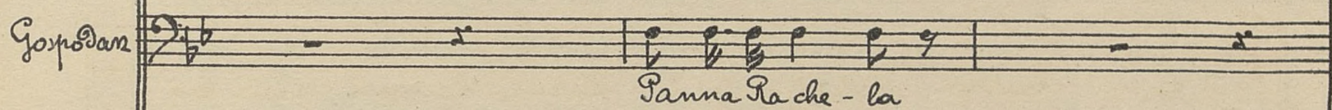
Gospodarz: bu - rzy Na taką się burzę zbie-ra na burzę *ff* zbie - ra
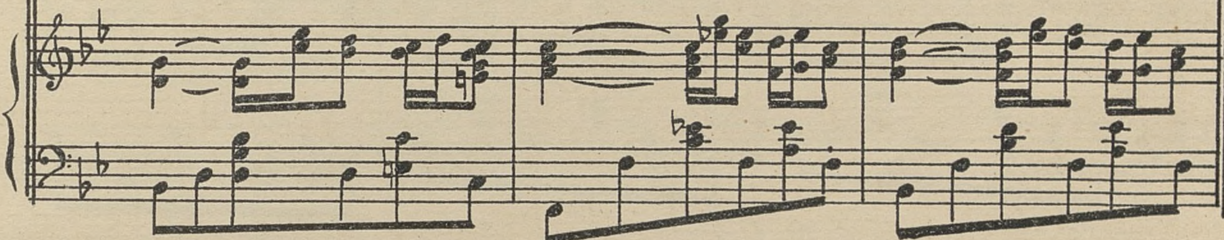

Andante
p

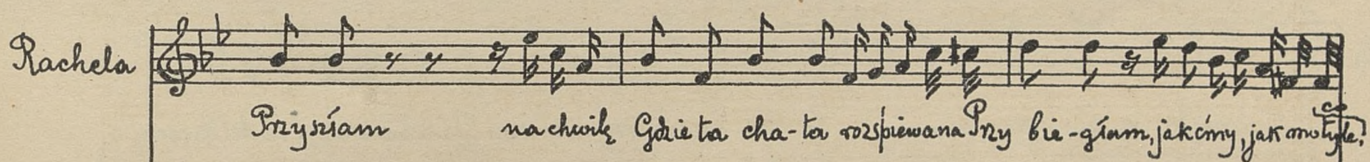

Poeta
Panna Rache- la!

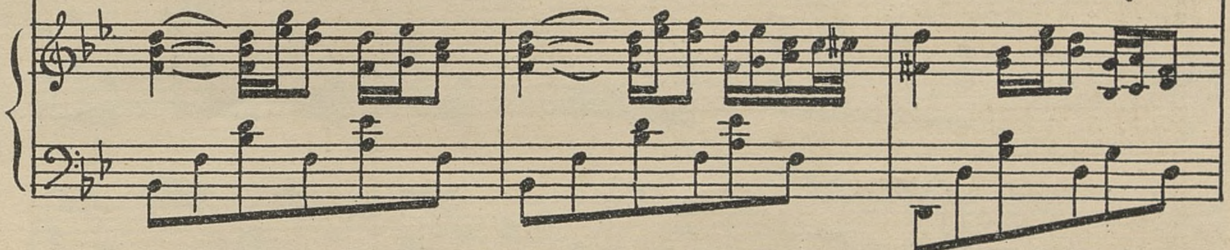

Pan młody
Panna Rache- la

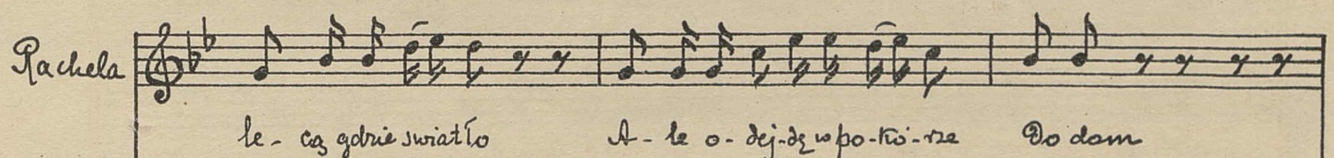

Dziennikarz
Panna Rache- la
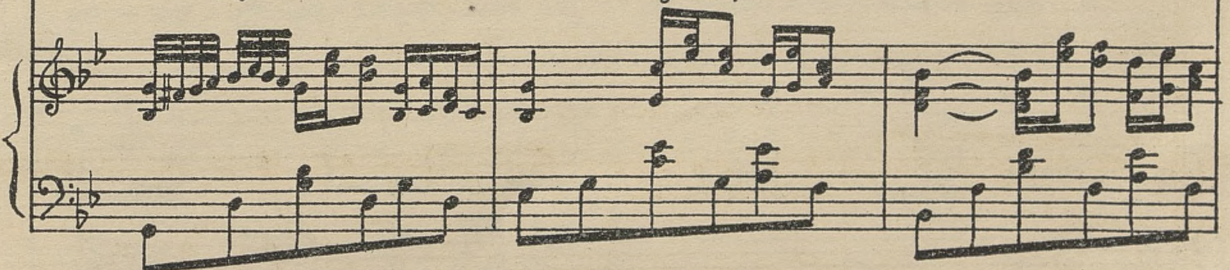

Gospodarz
Panna Ra che- la




Rachela
Przyszłam na chwilę Gdzie ta cha- ta rozśpiewana Przy bie- głam, jak ćmy, jak motyle,




Rachela
le- cą gdzie światło A- le o- dej- dę w po- ko- rze Do dom



più vivo

Poeta

Przyszła pani potańcować?

più vivo

Gospodarz

Przygarniemy ją w noc cie- mną

più vivo

Tempo I°

Rachela

Je dna mnie tu zwiodła chmurka Je-dna

Tempo I°

Rachela

mgła o- pa- ry no- cy Ta cha- łupa rozświeco-na Jakby w niej słowiki dźwięczą

Rachela

Je- dna mnie tu zwiodła chmur- ka Je- dna mgła o- pa- ry no- cy

8a

Rachela — Je dna mnie tu zwiodła chmurka Je- dna mgła!

Poeta — *p* Je - dna ją tu zwiodła chmurka jedna mgła!

Pan młody — *p* Je- dna ją tu zwiodła chmurka jedna mgła!

Dziennikarz — *p* Je dna ją tu zwiodła chmurka jedna mgła!

Gospodarz — *p* Je- dna ją tu zwiodła chmurka jedna mgła!

p *f*

Moderato

Rachela — A teraz proszę wy- słuchać Chcę poetycz- ności dla was I chcę ją roz-

Rachela — chmu - chać: Za - proście tu na we- se - le Wszystkie dziwy, kwiaty, krzewy, pto-

delicato

Rachela
-ru ny brzęczenia słowiczy Patrz pan różę na o - gro - dzie spo-

delicato

Rachela
wi tą w cho - chół ze sło - my: Tempo I°
Je śli kto ma zapach róż

Rachela
O - wi - ną go w słomę zbóż O - wi - ną go w sło - mę

Rachela
zbóż A . . . . . . A . . . . .

Poeta
Je śli kto ma zapach róż O - wi - ną go w słomę zbóż O - wi ną go w sło mę zbóż

Pan młody
Je - śli kto ma zapach róż O - wi - ną go w słomę zbóż O - wi ną go w sło - mę zbóż

Dziennikarz
Je - śli kto ma zapach róż O - wi - ną go w słomę zbóż O - wi ną go w sło - mę zbóż

Gospodarz
Je - śli kto ma zapach róż O - wi - ną go w słomę zbóż O - wi - ną go w sło - mę zbóż

Rachela
A na wiosnę, sam od - kwitnie Zmówię chochoł! każę przyjść, do izb, na wesele tu

Rachela
Panno młoda myślę so - bie Że, co zechcesz, to się sta - nie Miłość

Rachela
pło - nie z lic!

Panna młoda
Jako? na moje zawo - ła - nie Ja - nie u - miem nic!

Poeta
Ah! pan mło - dy Ty! pan mło - dy Słuchaj! przecie ty po - e - ta

Poeta
Zaproś go - ści Tych którym gdzie ślewciórności Dopiekają, któ - rym źle

Rachela — pp Których duch się strachem męczy I do wyzwolenia f rwie

Panna młoda — pp. Których duch się strachem męczy I do wy-zwo-leni-stwa f rwie

Poeta — pp. Których duch się strachem męczy I do wyzwo-leni-stwa f rwie

Pan młody — pp. Których duch się strachem męczy I do wyzwo-leni-stwa f rwie Niechaj

Dziennikarz — pp Których duch się strachem męczy I do wyzwo-leni-stwa f rwie Niechaj

Gospodarz — pp Których duch się strachem męczy I do wyzwo-leni-stwa f rwie Niechaj

f ff

Rachela — Na we-se-le gdzie muzyka wo-łaj ich

Panna młoda — Na we-se le gdzie muzyka Na we-se-le proś

Poeta — Na we-se-le gdzie muzyka wo-łaj ich

Pan młody — przyjdą na podsłuchy Na we-se-le gdzie muzyka f Przyjdź cho cho-le

Dziennikarz — przyjdą na podsłuchy Na we-se le wo-łaj ich

Gospodarz — przyjdą na podsłuchy Na we-se-le gdzie muzyka proś

f ff pp

Pan młody
Na we-se-le Zapraszam cię ja pan młody do gos- po- dy

Pan młody
pp Sko-ro pół-noc zacznie bić Do nas tu na izbę przyjdź
pp

Pan młody
Sprowadź je-szcze ko-go chcesz Cieszyj z nami cieszgodami ciesz się ciesz!
cresc

Rachela
f Sko-ro pół noc zacznie bić Do nas tu na izbę przyjdź Spro wadź je-szcze

Panna młoda
f Sko-ro pół noc zacznie bić Do nas tu na izbę przyjdź Sprowadź jeszcze

Poeta
f Sko-ro pół-noc zacznie bić Do nas tu na izbę przyjdź Sprowadź jeszcze

Pan młody
f Sko ro pół-noc zacznie bić Do nas tu na izbę przyjdź Sprowadź jeszcze

Dziennikarz
f Sko ro pół noc zacznie bić Do nas tu na izbę przyjdź Sprowadź jeszcze

Gospodarz
f Sko ro pół noc zacznie bić Do nas tu na izbę przyjdź Sprowadź jeszcze

f

Rachela — kogo chcesz cieszsię z nami ciesz godami ciesz się ciesz

Panna młoda — kogo chcesz cieszsię z nami ciesz godami ciesz się ciesz

Poeta — kogo chcesz cieszsię z nami ciesz godami ciesz się ciesz

Pan młody — kogo chcesz cieszsię z nami ciesz godami ciesz się ciesz

Dziennikarz — kogo chcesz cieszsię z nami ciesz godami ciesz się ciesz

Gospodarz — kogo chcesz cieszsię z nami ciesz godami ciesz się ciesz

ff

KONIEC AKTU PIERWSZEGO.

AKT II

Largo.

sf f p f p mf p

p pp

(zegar)

Chochoł

Kto mnie wołał! Czego chciał? Ubrałem się w comta

Chochoł

miał Jestem jestem na we- se- le Przyje dzie tu gości

Chochoł

wie-le Oby ino wicher wiał!

piu presto

f

Chochoł

Co się komu w duszy gra Co kto w swoich widzi

rall

p

Chochoł

Snach czy to grzech czy to śmiech

Chochoł

czy to krap-can czy to pan Na wesele pój Dzia w tan

Tempo I°

Chochoł

Kto mnie wołał, czego chciał? To gospodarz na mnie wdział

Chochoł

Bo się bał bo się bał Jak jesienny wicher dął

cresc

Chochoł

Zaśbym zwiądł róży krzak

f dim p

Chochoł

Zaśbym zwiądł róży krzak

Chochoł

Kto mnie wołał? czego chciał? (wychodzi)

Marysia

Przyszłam tu a niewiem po co Nic tu po mnie

Marysia

a tu i- dę Że tu tańczą Jak przed la-ty Kiedy do mnie przysły

Marysia

swaty I od chłopa i od pana A ja byłam zako- cha- na

Andante m. moderato

f

p

Marysia

Widmo

Miałem ci być poślubio-ny Moja ślubna ty!

p Bywa-łeś mój

p

pp

Marysia

narze- czo- ny Przyrzeka- łeś mi

Widmo

Byłaś dla mnie

Marysio — *accel. e cresc.*
Mróz ja-kiś - ci

Widmo — *accel. e cresc.*
słońce zło - te w moim dom-ku zi - mno mnie By-łaś dla mnie

accel. e cresc...

Marysia
od was wio-nie zi-mnem u-biór dnie

Widmo
słońce zło te w moim domku zimno mnie O - gniem żarem

Marysia — *a tempo* *p*
Miałam ci być poślu - bio - na

Widmo — *a tempo*
li - co pło - nie A krew w to - bie wre.

mp *a tempo* *p*

Marysia
I mój ślub - ny ty!... I mój ślub ny

Widmo
Maryś! Ma - ryś na - rze - czo - na! Długie mo - je

Marysia
ty!.... Ka ty mieszkasz? Kaś ty jest Jechałeś do obcych miest

Widmo
sny!....

Marysia
Czekałam cię długo dłu- go i nie do cze- kałam się! Ka ty mieszkasz?

Widmo

Più mosso

Marysia
Kaś ty jest? Gdzie ty mieszkasz gdzie?

Widmo
Goniłem do różnych miast

Marysia

Widmo
Rozhu-la-niec, prze-dzi-wiatr
f
A-lem gdzieś w ziemię wpadł

f

Andante
Marysia
Zwabiło cię echo
Andante
Widmo
Gdzie mię to- czy gad!
Zwabiło mię echo z Tatr
Andante
Marysia
z Tatr?
Widmo
Zwabiły mnie głosy z chat O-tam twój Otom jest
Più mosso
Marysia
Più mosso
Widmo
Przypomnieć się z dawnych lat Domek mój podobno grób
Più mosso
mf
cresc
Marysia
Widmo
rall
Przeszedłem niejedną z prób, Ale żebym ja był trup!
f
f
rall.

Marysia

Widmo

Nie wierz, Maryś bo to kłam! Żywie Duch żywie Duch....

Andante (tempo I°)

Marysia

Andante (tempo I°

Widmo

Zwabiło mnie echo z Tatr Czy pamiętasz jeszcze dzień

Andante (tempo I°)

Marysia

Tu w tym sa-dzie na zie-le-ni

Widmo

Jak nas gruszy cienił cień Tu w tym sa-dzie na zie-le-ni

Marysia

Śród po-łu-dnia śród promie-ni Raz do-ko-ła raz do-ko-ła

Widm

Śród po-łu-dnia śród promie-ni Raz do-ko-ła raz do-ko-ła.

Marysia

Taki smu-tek wieje z czo-ła Taki smutek wieje z czo-ła

Widmo

Taki smutek wieje z czo-ła Taki smu-tek wieje z czo-ła

Marysia

Takie zi-mno wieje z ust

agitato

Widmo

Takie zimno wieje z ust Przytul mnie do twoich chust

Marysia

Ach! nie sięgaj

Widmo

Przytul mnie do piersi rąk Ko- chaj Ko- chaj

rall

ff

Marysia

lic

Presto

Zimnem dołu wieje strój! Ty nie mój!

Widmo

Presto

Mnie mnie wo-ła (znika)

Presto

(kogut pieje)

cresc - - -

Marysia

Stój ach Stój — —!

f

Andante maestoso

Dziennikarz

Andante maestoso

Stańczyk.

Andante maestoso

p

Dziennikarz

Ktoś przede mną ciągle stą-pa

Stańczyk

Ktoś się za-mną włóczy wciąż

Dziennikarz

Stańczyk

Domek mały chata ską-pa Polska! swo-i, własne łzy..

Dziennikarz

Stańczyk

Własne trwogi zbrodnie, sny, Własne brudy, podłość, kłam

simile

Dziennikarz

Zacz kto? Wielki mąż!

Stańczyk

Znam! zanadto do-brze znam Błazen! Wielki bo w błazeńskiej szacie

f

Dziennikarz

Oj-cze! Salve!

Stańczyk

Wielki, bo wam z oczu zszedł Błaznów coraz więcej macie. Salve bra- cie

Dziennikarz

Szereg dobrych błaznów zszedł Przywodzie wamy nową bar- wę

Stańczyk

Dziennikarz
Koncept naro-dowy gaśnie O-kropne się rzeczy dzieją:

Staniczyk

Dziennikarz
Pa-trzeć na przebiegi zda-rzeń Da-le-kie dale-kie od
cresc

Staniczyk

legato cresc

Dziennikarz
ma-rzeń Tak od-le-głe od wszyst-kie-go co było

Staniczyk

Dziennikarz
f wiel- p kie zostało serce serce co wo-ła spłakane

Staniczyk

f > p

Dziennikarz
u bram kościoła Bo śmierć ulga ulga zgon!

Staruszek
Zaśpiewa też kruczy ton Tobie?

Dziennikarz

Staruszek
tylko dzwoni w duszy Pogrzebowych jęków dzwon? A słyszałeś kiedy z wieży

Dziennikarz
Zygmunt?

Staruszek
Jak dzwięczy i śpie-wa On? Sie-

(bije dzwon)

Dziennikarz

Staruszek
działem u królewskich stóp Królewski za mną dwór A dzwon wscho-dził

Dziennikarz

Starczyk

A wszechpotężny kleru chór zawodził swoje hymny, Zawisnął dzwon u szczytów i

Dziennikarz

Starczyk

z wyżyn się rozdzwonił. A tłum się wielki skłonił. Dzwon dzwonił.

On pan! ten dzwon kró-

8a

Dziennikarz

lewski o pękniętem ser-cu

Wolałbym już tysiąc razy

Starczyk

Dziennikarz

piu presto

policzone dni Niż ten bieg, bieg, pęd, gonitwa Ku przepaści Ot- chłani zawrotom

Starczyk

piu presto

piu presto

Dziennikarz
Ach kresu, kresu lotom Niechaj się raz wszystko spa-li I te nasze polskie posty Malowanki
Stańczyk
f p cresc

Dziennikarz
częstochowskie Nie f szarpcie ścią wołam!
Stańczyk
Puszczy-ku! Znam ja co jest serce targać Rwać na zbrodnię być złej woli
f p

Dziennikarz
Trage dian te!
Stańczyk
Ale świętości nie szargać To bo-li Comme diante! dla ciebie błazeńska laska! ma sztuka dumna
ff ff

Dziennikarz
Stańczyk
pol-ski; mącimi wodę, mąć! Fata pę-dzą pędzą fa-ta
p decresc p

Dziennikarz

Serce miałem kiedyś mło - de

Stańczyk

(powoli wychodzi)

A wielkość, ni coś, pusty dzwon!

Dziennikarz

Tyś wlałeś jad go- ryczny w krew! (wychodzi)

Stańczyk

p.

pp.

Poeta

Rycerz

Poeta

twarła się toń Upomina się o swoje Umarła szumem gwarności za wro- tem

Rycerz

Poeta

i dziś ku nam z powro-tem Ja-kaś przemoc się z grobu wydarła

Rycerz

Poeta

o to słyszę woła Puszczaj!! Puszczaj!!

Rycerz

(Poetę chwyta za rękę)

ff Daj dłoń!! Ty mój!! Ty mój!!! Ty

cresc.

ff

f

Poeta

Żelazem owita rę-ka Żelazem owita skroń

Rycerz

mój!!

Poeta

Rycerz

Zbieraj się skrzydła- ty pta-ku! Nę-dzarzu na koń! na

Poeta

Co mówisz okropne widziadło? Na

Rycerz

koń! Prze- padnie przekleństwo i męka

Poeta

koń? gdzie? jak? Że łaźna więzi mnie rę- ka

Rycerz

Na

Poeta

Rycerz

koń zbudzisz ty żak! Ty le- cieć masz jak ptak Biorę cię w pętle

Poeta

Na arkan mnie wiąże!!

Rycerz

Poznasz ktom jest gdy za- cią- gę Ty

Poeta

Rycerz

wię - zień mój! mnie służ! Biorę przemocą ja, Moc!

tr

f

Poeta

Rycerz

mf Za mną, przede mną o-gnia kurz Po drogach, po których lecę

mf

Poeta

Rycerz

Drzewa się palą jak świece Jak le - cę Duch, wy tę żaj, wy tę - żaj

Poeta

Puszczaj! przepadaj w noc! Precz!

Rycerz

Słuch! Ty mój! Słysz grom! p A ty wiesz, czemu ty masz być

f ff p

Poeta

Sen marzenie mara wid

Rycerz

O czem tobie ma-rzyć śnić

Jutro dzień przededniem świt

Poeta

Rycerz

Wieszty, czem ty mogłeś być?

Poeta

Rycerz Widmo, uro je-nie Przy-

ble-kło sza-tą żywą

Rycerz

Subito

tr

Poeta

Rycerz

Krwi! Krwi pragnę, krwawe żniwo Wracam do dom w noc szczęśliwą W noc ponurych wichrów tkań

Poeta

Rycerz

Niosę dań! Niosę dań Niosę dań: O - ręż - ny szat!

più presto

Poeta

Rycerz

più presto

Grunwald, miecze Król Ja-

più presto

Poeta

Rycerz

gieł - ło Hajnosi się po zbro - jach cięło A wiatr

Poeta

Rycerz

wył i dął i wiał

f glissando ff f

Poeta

Rycerz

Stosy trupów stosy ciał! Tam to jest! Olbrzymów dzieło!

glissando

Poeta

Rycerz

Witołd, Zawisza, Jagiełło Tam to jest! Z pobojowiska zbro- ica się w skibach przebły-ska

Poeta

Rycerz

Z trupów za pora z trupów wał Tam chodź! tam leć tam chodź Brać z tej zbrojowni zbro-je

Poeta

Rycerz

Aż na ogromny Głos bladością się powlecze świt A ciała wstaną, zbroje wrzdą

Poeta: Łzy mnie pieką, łzy mnie pieką Czemu ja bym tam być miał?

Rycerz: I pochwycą kopije i przej- dą Nio-są dań Nio-są dań Nio-są dań: O-ręż-ny

Poeta: Za przyłbicą pustość, proch Ktoś jest? Przyłbicę wznieś

Rycerz: Ty mój! Rękę daj!

Poeta: Duszę weź!!! Śmierć!!!

Rycerz: Patrz! (znika)

(ped.)

Poeta

Słyszę gdzieś góry jak skały pa-da- ją I w otchłań z łoskotem się

Poeta

walą Polska to jest wielka rzecz: Podłoje odrzucić precz

Gospodarz

Co ci to?

Poeta

A już wstanie jakiś wiel-ki wsta- nie jakiś polski świę-ty (wychodzi)

Allegro

pp (tentent konia) mp cresc f

Jasiek

(wbiega szybko) Jakiś pan! jakiś pan

ff fff

Jasiek
Zsiadają z siwka w podwórzu Koń o-gromiec!
Gospodarz
Weźcie kania razem ze Stasziem ku
Jasiek
A! pon musi wielgi być U- biory na nim czer-wone (wybiega)
Gospodarz
szopie, Podrzućcie co żryć
(Biegnie do alkierza po żonę)
Gospodyni
Tu drzwi zawrzes
Gospodarz
(do żony) Słyszysz? pono ktoś u gościnę Jakiś wielki pan!
p
Gospodyni
tam se gwarcie Jo już mom tych Tańców dość
Cóż ty masz za tęgą minę
Gospodarz

Gospodyni
Coś ty jakiś nie pewny?
(wychodzi)

Gospodarz
Ja tak przy weselu rzewny Jakiś gość! nielada jaki
(do siebie)

p

Gospodarz

Dziad z lirą
Sława! Panie Włodzimierzu, Zje-

f

glissando cresc 7 7

f

Gospodarz
p Spoczny Wasza Mość Żona właśnie jest w alkierzu

cha-łem tu gość.

Gospodarz
bo się dziecka kładło spać

marcato
Ostań! Panie Włodzimierzu Mam a-sanu nowin

Gospodarz

(siadają)

A no proszę, bardzo proszę Zacny gość

(siadają)

wiele Pomówimy O Strzymie szu Siadaj!

Gospodarz

f

Podły czas! Goście tu są pierwszy

Ja zdale-ka Hen od kre-sów Konia zgnałem

f

mf

Gospodarz

raz? Któż was zwabił w taki czas

Ja zdale-ka Miałem blizko

Gospodarz

Boście są tu jakoś wraz I wy-bra-łem Ichmość mo-ści Dom gdzie ludzie serca

Gospodarz

Wasza mość mieliście blizko? Sercescie zobligo- wa-li

pro ści

Gospodarz

Myśmy sobie prości mali

Żeście pro-ści, żeście ma-li, Toście wielkich krzywd nie

p

p

Gospodarz

A! ot takie złote żni- wo

mf

zna li Chu- dobę macie szczęśli wą?

mf

Gospodarz

Złote po- la pokoszo- ne Sady ci che kwitną ro- dzą

Gospodarz

Jedne z drugich same wschodzą

Jeszcze u was w duszy miodo!:

Gospodarz

Że to

Żeście prości Żeście ma-li Toście wielkich krzywd nie znali

Gospodarz

gość niespodziewany Każę zaraz podać piwa

rall.
Zostań! Panie Włodzimierzu!

rall

Gospodarz

Wolno spytać o nazwisko?

Że to chwila oso- bli- wa

Nie poznać Tej

Gospodarz

Ktoś mi zna-ny Ktoś ser-deczny

8a simile 8a 8a 8a

Gospodarz

Ktoś ko-cha-ny Ktoś co groź-ny, dawny, stary, jak wiek cały

8a 8a 8a 8a

Gospodarz

Dawnej wia-ry Przypominasz krwawe łu ny I jęk dzwonów i pio ru - ny

Gospodarz

Ach! sen jakiś, sen da- le- ki

I rzeź krwawą krwawe rę - ki?

Gospodarz

Ktoś mi znany, Spodziewany

Ja tam był przy trupach stał Na si-wym, siwym rumaku

8a Simile 8a

Gospodarz

Ktoś o którym jeszcze wczoraj Tylko we śnie tylko w marze

Pan Dziad z li-

8a 8a 8a 8a

Gospodarz

Pan Dziad z lirą Pan Dziad z lirą Wy na ko-niu Siwym ko-niu

ra

Gospodarz

Po przed dom mój z wieścią Słowo Rozkaz Rozkaz Słowo

Sło-wem!

Gospodarz

Słuchaj Panie Włodzi- mie- rzu

Ro ześlesz wici przed świtem Po-

Gospodarz

wołasz gromadzkie stany

Niech ślą we cztery stro- ny, Bądź

Gospodarz

Po raz syłam konno gońce Ro-

gotów nim wstanie słońce

Gospodarz

ze ślę wici przed świtem

Skoro po rozsyłasz goń ce Zgro - madzisz lud przed kościołem A

Gospodarz

Wy-

Skoro rzesza u-klęk-nie Niech Wszyscy na- tę - żą słuch, czy tenten tu nie posłyszą

pp

Gospodarz

tę - żam, wy tę - żam słuch!

Jaz dale-ka Miałem bliżko

pp pp

Gospodarz

Twój wybrałem dom

Waszmości ręką mniej szczęśliwą Daję waści złoty

Gospodarz

Złoty róg?

Jutro skoro się zgromadzą

Róg

Gospodarz

Mają radzić? Co uradzą?

Jutro wielką tajemnicą Jutro skoro się zgro-

Gospodarz

madzą Niech nie radzą Nic nie radzą Jeno niechaj wszyscy staną A

Gospodarz

Ty, wstawszy bardzo rano Kiedy wejdzie pierwsze słońce Ku drogom wytężaj słuch!

3

Gospodarz

ff Jutro? p wszelki duch!

ff Ju tro!!! (znika)

ff > p < cresc

ff

Gospodyni

Gospodarz

decresc f > p pp

Gospodyni

Cóż takiego?

Gospodarz

Hanuś! późno

Osobliwy ten dzień dzisia, tyle naraz wiem nowego

Gospodyni

A cy złego? cy dobrego?

Gospodarz

A! Wiesz Hanuś tyle tego

Że mi w oczach huczy szumi

Gospodyni

Możeś chory? Któś ten stary?

lento

Gospodarz

A le kto tam to zro - zu mie?

Kto ten stary; Pandział

lento

Gospodyni
Gospodarz
zli- rą I no nie mów to mi konu, Trza się zbierać!

Gospodyni
Gospodarz
Pasy! torby! Moja flinta! pisto- le- ty! I te szable wezmę obie (biega po pokoju)
simile cresc.
f

Gospodyni
Gwałtu! rety! jesteś chory! (wybiega po ludzi)
Gospodarz
Zaraz konno jechać muszę
8a
ff

Jasiek
Jestem
Gospodarz
Ja siek! Siodłać konia Dosiądź szkapy Po-
tr

Jasiek: Te raz? jechać trzeba

Gospodarz: -jedziesz zwoływać chłopy Musi!! Przeleć! przeleć w cztery

Jasiek

Gospodarz: stro-ny Pukaj w okna, Zakrzycz „Musi" Niech tu staną przede świ-tem

Jasiek

Gospodarz: Chłopy z ostrzem rozma- i- tem A nie słuchaj choć czart kusi, Masz w łapę, to jest

Jasiek: Szczyre złoto Coż to?

Gospodarz: dar! Czar! Owiń se o szyję sznur I dzierż

Jasiek

Gospodarz

mocno ciągiem róg Bacuj u rozstajnych dróg By cię jaki czart nie

Jasiek

Gospodarz

zmógł Wrócisz to se staniesz tu wtedy zadmij tę-go wróg

Jasiek

Ja-dę (wybiega i wraca po czapkę) Moja

Gospodarz

Leć! Kra- kow- ski zuch

f

Jasiek

Czapka z pawim piórem (schyla się i mimowoli oswabadza głowę od owiniętego sznura od rogu)

Gospodarz

Stawaj tu przed trzecim kurem!!

Staszek

Została zguba u proga (Oddaje podkowę i przypatruje się)

Gospodarz

Złota podkowa! Wymowniejsze niźli słowa

Gospodyni

Scęście w rę ku

Nima cego szczęście

Gospodarz

Patrzaj Hanuś

Zwołać ludzi spadło z nieba

Gospodyni

w rę - ku Scęście swoje się sza - nuje

Gospodarz

Czyli piekła dar czy Nieba Ale

Gospodyni

Po Tóż że się bośpi - ja ny

Gospodarz

in sze szczęście moje

Puść mnie ja mam jechać! Muszę

f

Gospodyni: Gwałtu! rety! Ot! szale-je!!

Panna młoda: Co się stało? co się dzie-je?

Marysia: Co się stało co się dzie-je?

Poeta: Co się stało? co się dzie-je!

Pan młody: Co się stało? co się dzie-je?

Dziennikarz: Co się stało? Co się dzie-je?

Czepiec: Co się stało? Co się dzie-je?

Gospodarz

f

Agitato

Gospodarz: A wy! a wy! Co wy jes-teś-cie

Agitato

Gospodarz: Wy się wymudzicie w mieście To się wam do wsi za-chcia-ło

Gospodarz

Tam wam mało, tu wam mało A ot! co z nas pozosta - ło: Lalki, szopka, podłe maski

Gospodarz

Farbowany fałsz! o braszki! Niegdyś gdzieś tam tęgie pyski I do szabli i do miski

Gospodarz

Kiedyś gdzieś tam tęgie dusze Półwarjackie ani-musze Kogoś zbawiać, kogoś siekać

rall

Gospodarz

Dzi siaj nie ma na co czekać Nastrój? Macie ot nastroje W pysk wam mówię litość moje Pfu!!!

rall.

ff ff

KONIEC AKTU DRUGIEGO.

AKT III

legato

Andante

p

(Gospodarz śpi w fotelu)

cresc > p

8a

mp

mf

Crepiec

Nie kręć się tu pod no-gami Tu star-

Staszek

p

pp

Crepiec

szeństwo ino sami

Co?

Staszek

A jo coś wim i pedział-bym Żebyście się nie cis-ka-li

Crepiec

Co? ja z nim? z tym co śpi?

Staszek

Wy macie pojśćkajś z nim

Cyt! jemu się co-sik

Crepiec

Staszek

śni!

Był u niego jakiś pan Bary miał jak

p

pp

Czepiec

Staszek

chlebny piec Za- jechał konno w podwórze Potem jak se pogadali Z tym co śpi, pon Jaśka

Czepiec

A ten Pon?

Staszek

wzion Gość z Ukrai - ny Jakiś o kropnie bo- gaty Straśnie

Czepiec

Stary?

Czy to nie jakosi podrywka?

Staszek

polskie robił miny Pono setne laty

Czepiec

Kto go więcej widzioł? Jasiek bajok a ty śpik

Staszek

Nik!

Nie wie - rzy cie?

Czepiec: No! to szczęście ja już wim Trza, żebyśmy poszli z nim Słuchaj Staszek!

Staszek: jest podkowa

Czepiec: (w stronę Gospodarza) Pódź ty ze mną bo jest ciemno Będziesz świcił zbierę ma się! Cekoj cie! rozmówie-

Staszek

Czepiec: wa się!! (wychodzą)

Allegretto

Staszek: (wychodzą)

Allegretto

Allegretto

Pan młody: (grozi palcem panu młodemu) Niech się złopi

Poeta: To pi się kto bierze żo-nę

Pan młody

niech się spali Byle tylko grajcy grali Byle grali na we-

Poeta

Pan młody

se- le Jak się tak mu-

Poeta

Byle grali na we- se- le

Pan młody

zyka mie- le Jak na żarnach hula! dzwoń - czy! Niech se hu - ka!

Poeta

Pan młody

stu- ka! pu- ka! Plą- sa! bije! Przybasu- je Piska skrzypiec struną

Poeta

Pan młody
cień - ką, Tak podskocznie, tak milenko!

Poeta
Tak podskocznie, tak mi-

Pan młody
Niech się miele jak młyn wo- dy W noc miesięczną wraz po-

Poeta
leń - ko!

Pan młody
go- dny dzwiniejąc- ca niech się snu- je A na dźwiękach się nie

Poeta

Pan młody
koń- czy Choćby usnąć w tańco- wa- niu W zapomnieniu

Poeta

Pan młody
w koły-sa- niu Sen! muzyka, granie, baj-ka Zakupiłbym sobie

Poeta

Pan młody
graj- ka Spać! bo życie zbyt za- wi- łe

Poeta
Spać bo życie zbyt za-

Pan młody
Sen! muzy-ka, granie, baj-ka, Zakupiłbym sobie

Poeta
wi- łe Sen! muzy- ka, granie, baj- ka Zakupiłbym sobie

Pan młody
graj- ka To mi się do duszy nada!

Poeta
graj- ka To mi się do duszy nada!

Panna młoda

A! sen to miałam choć nie spa- łam

Poeta

Panna młoda ze snu zno- cy?

Moderato.

Panna młoda

We zło- tej o-gromnej ka- ro- cy Kapot-

Moderato.

Panna młoda

ka- łam we śnie djabła! Takie mi się głupstwo śni- ło

Panna młoda

vivo

Tak się ta pletło ba- i- ło

vivo

Panna młoda

Śniło mi się że siadam do karety A oczy mi

Panna młoda

się kle-jąc Oj! re-ty! Śniło mi się że sie-dzę w ka-re-cie

Panna młoda

rall..

A gdzież ta mnie wy biesy wie-zie-cie? Oni mó-wią: do Pol-ski"

rall...

Panna młoda

A kaz tyż je ta Pol-ska? A kaz ta? Pon wie-dzą?

rall

Andante

Panna młoda

Andante

Poeta

Po całym świecie możesz szukać Polski Panno młoda I nigdzie jej nie znajdziecie

Panna młoda

To może i szukać szkoda

Allegro

Poeta

Allegro

A jest je-dna mała klatka O! niechtak Jagusia

Allegro

Panna młoda

No i cóż to za na- u- ka? serce?

(rękę Panny Młodej przykłada do jej serca)

Poeta

Przymknie

A! to

Poeta

Polska właśnie

Czepiec

Ha! moi panowie te!

cresc

f

Poeta

Kosa? Jaka pię-kna

Cóż to będzie z te-go?

Czepiec

A! bo na-sta-wio-na

Poeta

Cóż to Czepiec mówią

Czepiec

A to panowie nie wiecie jak widzęco się gotuje

Poeta
czy do brata jaka sprawa?

Czepiec
A no właśnie, sprawa!

tr

Gospodarz
Cóż mi kum do ucha skrzeczy?

Czepiec
Hej, hej! Panie! trzeba wstać! Trzeba się do czego brać!

Più mosso

Gospodarz
Cóż z tą kosą? Po-co?

Più mosso

Czepiec
A tam ludzie się sza-mo-cą

mf

Gospodarz
Co wy mnie tu? Co wy? Co to?

Czepiec
Tam się we wsi garną, kupią, A pon śpią?

f

Gospodarz
A wam co się z kosą śni?

Czepiec
Mnie się nie śni wstawoj pon!

Gospodarz

Czepiec
Boć kum pono rozkaz wzion Jakiś ważny najważniejszy I pa-pie-ry, cy tam co?

Gospodarz
Ja? Papiery? rozkaz? czyj? Coście kumie? coście chłopie z bajaczyli długą noc?

Czepiec

Gospodarz
Ja z wa-mi? Wy z ko-sa- mi?

Czepiec
Jak się patrzy, ostrzem, tak!

Panna młoda
p Jakiś znak! Ja-kiś znak!

Pan młody
p Jakiś znak! Ja-kiś znak!

Poeta
p Jakiś znak! Ja-kiś znak!

Czepiec
Zbierajcie się póki czas

Gospodarz
p Jakiś znak! Ja kiś znak

Czepiec
Byśmy byli radzi z was A nie stójcie, jak te ćmy Al- bo kpy!

Czepiec
Co kto ma do ręki brać Na podwórze wyjść i stać! Tam już lu-Dzie

Czepiec
sam co się sami zwom Chło pi! tak!

Panna młoda
Jakiś znak! Ja- kiś znak!

Pan młody
Jakiś znak! Ja- kiś znak!

Poeta
Jakiś znak! Ja- kiś znak!

Czepiec
Pa nowie ja- keście som

Gospodarz
p Jakiś znak Ja- kiś znak!

p mf

Czepiec
Jeśli nie pójdziecie z nami...

Pan młody
Widzę ślicie krwi ła – komy Jeno, że na krew się

Czepiec
f Hej! Pan młody Hej Pan młody Wyszczerzyły mu się gody

Pan młody
czas

f

Czepiec

To mu jeno w myśli wczas!

Gospodarz

A! wstydzę się waszych słów Choć mi radość z waszych lic

Czepiec

Wyście bo to żarnych świc Rozpalili z naszych

tr~~

Czepiec

lic Pa- nie! a cy pan pa- mię- ta Jak pan szeptał nieraz

Czepiec

w noc Co mówiła Panna Świę - ta Jako u nas je wielka

Czepiec

moc Że się kiedyś opa- mię- ta Wyście to po żarnych

Poeta

A wy zaraz w rękę

Czepiec

cresc ---

Świc Rozpalili z naszych lic!

cresc ---

f

Poeta

nóż?

Czepiec

Co mam czekać? cy jo tchórz!?

mp

Pan młody

A przecież nic się nie dzieje!

Czepiec

A toć przecie wciąż mnó wicie

p

mf

Gospodarz

Ja ka?

Czepiec

Ponoć nawet pierwsi wicie To rzecz wielka!

(idzie ku oknu)

Poeta: Dnieje! tak! To

Czepiec: *p* Dnieje!

p legato

Poeta: tam sza-le-je Ta majaka z chmur i mgły....

Poeta: Ta ma-ja-ka co się wie-je po-nad łan

Poeta: Na liś-ciach skry O-pa-lo-wa

Poeta: ro-sa spły-wa Przesiewa się w dy-ja-men-tach

Poeta
Zdrew jak wi- szar w skalnych pę- tach... Cud!... Cud!...

Czepiec
Pon ino widzisz skry świecideśka rosę, ćmy, A niechcesz znać, co som

Czepiec
my?: Że w nas dnieje dusa świci Że zarucko kur zapieje, Że na nas czekajs w miéście

Czepiec
I że to-: to nie som sny Ktoś tu

Gospodarz
Nas czekają? Was czekają Zaraz zaraz coś tu było lecz kto taki?

Czepiec
był Przywióżł hasło czy papiery Któż tu u was był! no, kto?

Andante

Gospodarz

Cze-kaj! Czekaj, coś mi świta Nie pamiętam, myśl ukryta Nie może się dobyć z głębi: Coraz

Gospodarz

in-nych myśli tłum...

Allegro moderato

(wbiega Dziennikarz)

Allegro moderato

Dziennikarz

Hu-ragan się czarnych wron Zerwał z pola gdzieś z tych stron

Dziennikarz

I z krakaniem wielkiem goni: Taki był głę-bo-ki ton

Dziennikarz

W tem krakaniu czarnych wron Jakby jakiś niosły plon we łbach!

Dziennikarz

Na chmurach dziwy się stro-ją

Gospodarz

Bracie! nieto! –

Panna młoda
Marysia

Na chmurach dziwy się stro - ją

Gospodyni

Poeta
Pan młody

Na chmurach dziwy się stro - ją

Dziennikarz

Z chmur się stawia jakby tron!

Gospodarz

Na chmurach dziwy się stro - ją

Czepiec
Ojciec

Na chmurach dziwy się stro - ją

(Czepiec do Gospodarza)

Widzi pan!

(wbiega przerażona)

Gospodyni

f

tr

tr

Gospodyni

Wyjrzcie chłopy! pójdźcie patrzeć Jakieś wojsko w ogniu stoi: Całe pole pod Krakowem

Gospodyni

Od tych kosisków się roi Gwałtu! rety Boże chroń Kto im wsadził kosy?

Czepiec

Broń! Dajcie pokój, matka, dziś!

Poeta

Mnie się w nocy zjawił duch

Poeta

Wyrzekł słowa straszne słowa: Wy - tę-żać wy tę-żać słuch

Gospodarz

Bracie! z kądś te słowa znam: Wy - tę żać! wy tę-żać słuch Przypo-

Andante

Gospodarz: mi nam!! Przyleciał duch, ludzie mo - i!

Gospodarz: Twarz owita w siwy włos....

Gospodarz: Myśli zbieram

Czepiec: (n. s.) Myśli zbiera!

Gospodarz: Hej! Opadła z piersi

f p

Gospodarz: zmo - ra Słu - chajcie wy - tęż - cie słuch: Był u mnie

Panna młoda / Marysia: Co ty mówisz? Wszelki Duch!!

Gospodyni: Co ty mó-wisz? Wszelki Duch!!

Poeta / Pan młody: Co ty mówisz? Wszelki Duch!!

Dziennikarz: Co ty mówisz? Wszelki Duch!!

Gospodarz: Duch! Ob-la-tywał nocą

Czepiec / Ojciec: Co ty mówisz? Wszelki Duch

simile

8a

Gospodarz: dwo-ry Dawał mi rozkazy, hasła I miał wrócić do tej po-ry: Pan Dziad

8a

Panna młoda / Marysia: *f* Pan dziad z li-rą Lirnik si-wy I cóż roz-kaz?

Gospodyni: *f* Pan dziad z li-rą Lirnik si-wy I cóż roz-kaz?

Poeta / Pan młody: *f* Pan dziad z li-rą Lirnik si-wy I cóż roz-kaz?

Dziennikarz: *f* Pan dziad z li-rą Lirnik si-wy I cóż roz-kaz?

Gospodarz: z li - rą!!

Czepiec / Ojciec: *f* Pan dziad z li-rą Lirnik si-wy I cóż roz-kaz?

f

Gospodarz

Wić po-sła-na. Obudziłem się ze snu: Kazał broń! broń kazał brać!

Gospodarz

Nie! tu w miejscu stać! Czekać aż zapieje kur Ma być

Czepiec

Lecieć?

Maestoso

Gospodarz

Słychać ten-tent, pęd Wjedzie stary lirnik si-wy

Maestoso

mp

Gospodarz

I przeżegna lirą ni-wy Wtedy trzeba się po-kło-nić

Panna młoda Marysia: I go-nić? Czy on sam? czy
Gospodyni: I go-nić? Czy on sam? czy
Poeta Pan młody: I go-nić? Czy on sam? czy
Dziennikarz: I go-nić? Czy on sam? czy
Gospodarz: Potem siąść na koń Nie wiem potem co, ta-je-mno-
Czepiec Ojciec: I go-nić? Czy on sam? czy

Panna młoda Marysia: jedzie społem? *f* z Archaniołem!!
Gospodyni: jedzie społem *f* z Archaniołem!
Poeta Pan młody: jedzie społem *f* z Archaniołem!
Dziennikarz: jedzie społem *f* z Archaniołem
Gospodarz: Po- kłonicie się o ziem czołem: ma przyjechać z Archa-nio-łem
Czepiec Ojciec: jedzie społem *f* z Archaniołem

f > *f*

Panna młoda Marysia
z Archaniołem z Archaniołem

Gospodyni
z Archaniołem z Archanio-łem

Poeta Pan młody
z Archaniołem z Archaniołem

Dziennikarz
z Archaniołem z Archaniołem

Gospodarz
Ach! A żeby to prawda by-ła Że już stary lirnik

Czepiec Ojciec
z Archaniołem z Archaniołem

Gospodarz
le-ci A za nim tabunem ko-nie A Kraków ogniami pło-nie

Panna ml. Marysia
A żeby to prawda by-ła że już lirnik siwy le-ci A za nim tabunem

Gospodyni
A żeby to prawda by-ła że już lirnik siwy le-ci A za nim tabunem

Poeta Pan młody
A żeby to prawda by-ła Że już stary lirnik le-ci, że już le-ci

Dziennikarz
A żeby to prawda by-ła że już lirnik stary le-ci A za nim tabunem

Gospodarz
A żeby to prawda by-ła że już lirnik stary le-ci A za nim tabunem

Czepiec Ojciec
A żeby to prawda by-ła że już lirnik stary Że już lirnik stary le-ci

Panna mł. Marysia: ko – nie A za nim tabunem ko – nie. A Kraków ogniami pło – nie

Gospodyni: ko – nie A za nim tabunem A za nim tabunem ko – nie

Poeta Pan młody: A za nim tabunem ko – nie A za nim tabunem ko – nie A Kraków ogniami

Dziennikarz: ko – nie A za nim tabunem A za nim tabunem ko – nie A Kraków ogniami

Gospodarz: ko – nie A za nim tabunem ko – nie A Kraków ogniami pło – nie

Czepiec Ojciec: A za nim tabunem ko – nie A za nim tabunem ko – nie A Kraków ogniami

Panna mł. Marysia: A Kraków ogniami pło – nie Żeby to prawda by – ła Żeby to prawda

Gospodyni: A Kraków ogniami pło – nie A żeby to prawda by – ła A żeby to prawda

Poeta Pan młody: płonie Ach ogniami pło – nie Żeby to prawda by – ła Żeby to prawda

Dziennikarz: płonie Ach ogniami pło – nie A żeby to prawda by – ła A żeby to prawda

Gospodarz: A Kraków ogniami pło – nie Żeby to prawda by – ła Żeby to prawda

Czepiec Ojciec: płonie Ach ogniami pło – nie A żeby to prawda by – ła Żeby to prawda

Panna mł. Marysia: by- ła *p* Żeby to prawda by - - ła!

Gospodyni: by- ła *p* Żeby to prawda by - ła!

Poeta, Pan młody: by- ła *p* Żeby to prawda by - - ła

Dziennikarz: by- ła *p* Żeby to prawda by - - ła

Gospodarz: by- ła *p* Żeby to prawda by - ła Wy tę żać! wytężać

Czepiec, Ojciec: by- ła *p* Żeby to prawda by - - ła

p

Panna mł.: Rany Boskie! słyszę!

Pan młody: Spadły suche liście z drzew

Gospodarz: słuch!!

pp

Poeta: Ustał wreszcie wichru wiew Wszelki Duch! Słychać!!

cresc.

pp

Panna mł. Marysia: Tętni, jedzie! dudni, pędzi! Tętni! jedzie! dudni! pędzi!

Gospodyni: Tętni! jedzie! dudni! pędzi! Tętni! jedzie! dudni! pędzi!

Poeta Pan młody: Pędzi ktoś! Tętni! jedzie! dudni! pędzi

Dziennikarz: Tętni! jedzie! dudni! pędzi Tętni! jedzie! dudni! pędzi

Gospodarz: Tętni! jedzie! dudni! pędzi Tętni! jedzie! dudni! pędzi

Czepiec Ojciec: Tętni! jedzie! dudni! pędzi! Tętni! jedzie! dudni! pędzi!

Gospodarz: Klęknąć!! (wszyscy klękają) Stańcie! wryci!!

8a

Panna mł. Marysia: pp Gdyby żył to Archanioł był!

Gospodyni: pp Gdyby żył to Archanioł był

Poeta Pan młody: pp Gdyby żył to Archanioł był

Dziennikarz: pp Gdyby żył to Archanioł był

Gospodarz: pp Gdyby żył to Archanioł był

Czepiec Ojciec: pp Gdyby żył to Archanioł był!

pp

(wbiega Jasiek)

(później Chochoł)

Jasiek

Maryś! Panie! Panie! Jezu! Koń w podwórcu padł!! Cóż wy! Hanka!

Jasiek

Jaga! hej! Cóż to? Co to? czy zaklęci Stoją wszyscy jak pośnięci. Panie młody! Szczepiec! Tatuś!

Jasiek

Przecie miałem trą-bić w Róg Czyli mi się kaj odwinął?

Jasiek

Kajsim za-był złoty Róg ostał mi się i-no sznur

f p f

Jasiek

To mi może się od- wi-nął

Chochoł

Jakci spadła czapka z piór....

Andante

Jasiek

Bez tom

Andante

Chochoł

Miałeś chłopie złoty Róg

Miałeś chłopie czapkę z piór

Andante

Jasiek

wrechę z pawich piór

Ostał mi się i-no sznur

Jakich

Chochoł

Ostał ci się i-no sznur!

mf

Jasiek

zwolnić od tych męk?

Chochoł

p Powyjmuj im kosy z rąk

Poodpasuj szable z pęt

p

Jasiek

Chochoł

Zaraz ich o-dej-dzie smęt

Skrzypki mi do ręki daj

Chochoł

Ja muzykę zacznę sam — Tęgo gram, tęgo gram — Będą tańczyć cały rok

Largo

Miałeś chłopie zło-ty

Largo

Jasiek

Tyle par! tyle par! — Już ich odszedł smęt

Chochoł

Róg — Miałeś chłopie czapkę z piór — Czapkę wicher nie-sie

Chochoł

Róg huka po le-sie — Ostał ci się i-no sznur.

(kogut pieje)

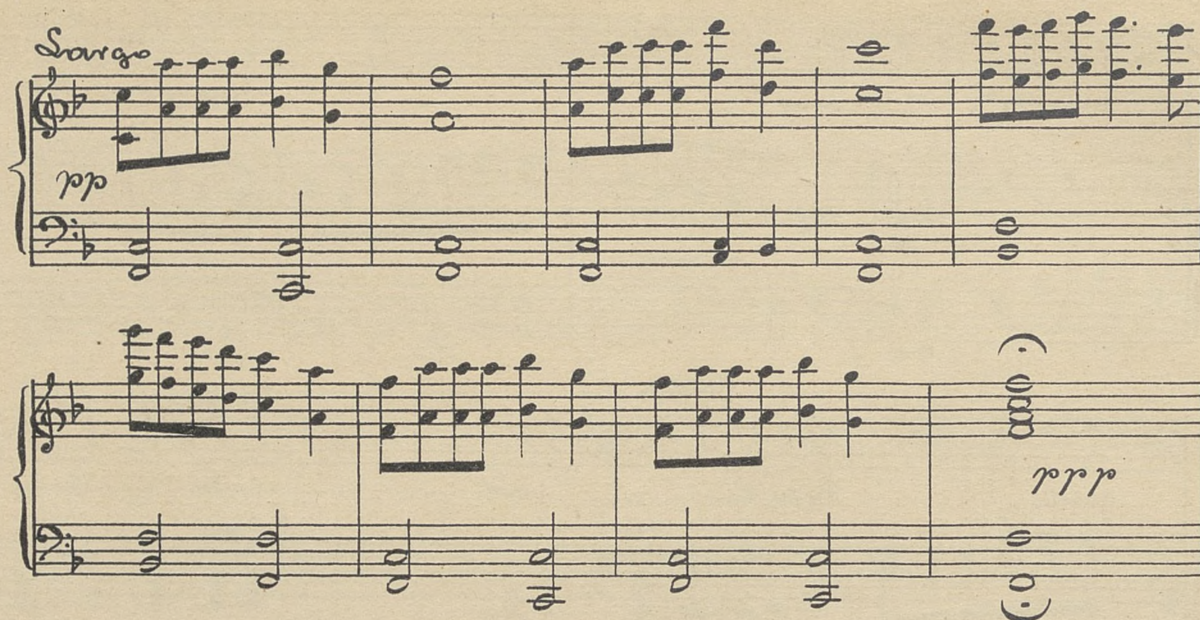
Allegro

Jasiek

Jezu! Jezu! zapiał kur — Hej! hej! Bracia chyćcie koni chyćcie broni Czeka was Wawelski dwór!!

Allegro

ff



KONIEC



